

PAŃSTWOWY TEATR  
IM. WOJCIECHA BOGUSŁAWSKIEGO  
w KALISZU



HENRYK IBSEN

**„HEDDA GABLER”**

D r a m a t

PREMIERA

16-XI-1957 r.



## HENRYK IBSEN

### „HEDDA GABLER“

Henryk Ibsen (1826—1906) odegrał doniosłą rolę w dziejach europejskiej dramaturgii i obok G. B. Shawa jest powszechnie uznany za twórcę współczesnego teatru. Sam G. B. Shaw, który uważał się za ucznia genialnego Norwega, pisał w „Kwintesencji ibsenizmu”:

„W okresie, kiedy Ibsen zabrał się do pisania dramatów, sztuka dramaturga spadła do poziomu wykoncypowania sytuacji. Uważano też, że im dziwniejsza sytuacja (mniej typowa), tym lepsza sztuka. Ibsen dostrzegł, że jest wręcz przeciwnie: im typowsza sytuacja, tym ciekawsza sztuka.

Szekspir wprowadził na scenę nas samych, ale nie nasze sytuacje. Nasi stryjowie rzadko mordują naszych ojców i nie wolno im się żenić z naszymi matkami; nie spotykamy czarownic; nasi królowie, na ogół, nie są mordowani przez swych następców, a pożyczając pieniądze na weksel nie podejmujemy się płacić funtami mięsa z naszego ciała. Ibsen wypełnia lukę pozostawioną przez Szekspira. Nie tylko pokazuje nas samych, ale pokazuje nas w prawdziwych sytuacjach. To, co się przytrafia jego postaciom scenicznym, przytrafia się i nam. I dlatego sztuki jego nie tylko są ważniejsze dla nas od sztuk Szekspira, lecz znacznie głębiej potrafią nas ranić, ale też napełniać gorącą nadzieją wyzwolenia się spod tyranii ideałów, wywołać wizję bogatszego życia w przyszłości”.

Trudno chyba oddać większy hołd swemu mistrzowi. Nazwać kategoricznie dzieła Ibsena „ważniejszymi od sztuk Szekspira...” i twierdzić, że „znacznie głębiej potrafią nas ranić...” — toż to niemal świętokradztwo. Nie tu miejsce na rozważanie, o ile słuszne są te apodyktyczne sądy wielkiego irlandzkiego obrazoburcy. Zacytowałem je tylko po to, aby przypomnieć, w jakiej skali należy mierzyć wielkość dramaturgii Ibsena i jakim objawieniem dla współczesnych była jego twórczość. Niewielu chyba

pisarzy doczekało się za życia tak wielkiej sławy, w wypadku Ibsena przekroczyła ona daleko brzegi jego niewielkiej i ubogiej ojczyzny. Kult „norweskiego skalda” pod koniec XIX i z początkiem XX stulecia był ogromny, z niecierpliwością oczekiwano każdej następnej jego sztuki, rozczytywano się gorąckowo w jego dramatach i żywo je dyskutowano, często zanim jeszcze ujrzały światło sceny.

Ibsen debiutował dramataми utrzymanymi w duchu romantycznym („Katylna” 1850, „Pani Inger na Oestraat” 1855, „Uczta na Solhaugu” 1856). Młody, świetnie się zapowiadający poeta-dramaturg, a zarazem kierownik teatru w Christanii (dziś Oslo) wywołał niebawem burzę wokół swej osoby ostrą satyrą na mieszczańskie kołtuństwo pt. „Komedia miłości” (1862). Na głowę Ibsena runęły gromy całej „oficjalnej Norwegii”; gdy w dodatku odmówiono mu pensji poety, przyznawanej przez parlament najwybitniejszym twórcom, Ibsen urażony w swej miłości własnej udał się na dobrowolne, długie, bo aż 27 letnie wygnanie do Włoch i Niemiec. Tam pisze dwa wielkie poematy dramatyczne „Brand” (1866) i „Peer Gynt” (1876), pierwszy swój nowoczesny dramat prozą pt. „Związek Młodzieży” (1869) i wielkie studium dramatyczne „Cezar i Galilejszyk” (1873).

Niebawem zrywa z poezją i rozpoczyna długą serię dramatów społeczno-politycznych, w których wypowiada zdecydowaną walkę wielu bożkom mieszczańskiej moralności. Ten okres otwierają „Podpory społeczeństwa” (1877), utwór, którego sam tytuł może stanowić motto późniejszej twórczości Ibsena. Kolejno tworzy szereg arcydzieł, którym zawdzięcza swą ciągle rosnącą sławę: są to „Dom lalki” (znany w Polsce pt. „Nora”), „Upiory”, „Wróg ludu”, „Dzika kaczka”, „Rosmersholm” i „Hedda Gabler” (1890). Każdy z tych dramatów ukazujących się prawie regularnie w odstępach dwuletnich, to nowe, gwałtowne uderzenie w obłudę i fałsz mieszczańskiego społeczeństwa, w stary świat pojęć hamujących wolny rozwój jednostki.

Zatrzymajmy się przy „Heddzie Gabler”. Sam Ibsen pisał o tej sztuce: „Nie miałem zamiaru zajmować się w niej tak zwanymi problemami. Chciałem tylko odmalować ludzi, ludzkie przeżycia i ludzkie losy na tle określonych stosunków społecznych i zasad wówczas uznawanych”.



HENRYK IBSEN

# „HEDDA GABLER”

dramat w 4 aktach

Przekład: Jan Giebułtowicz

## OSOBY :

JORGEN TESMAN	. . . . .	STANISŁAW CZADERSKI
HEDDA TESMAN	. . . . .	KAZIMIERA STARZYCKA
JULIA TESMAN	. . . . .	APOLONIA SZMARÓWNA
THEA ELVSTED	. . . . .	WANDA SOBIESIAK
ASESOR BRACK	. . . . .	{ JAN BORKOWSKI
		{ TADEUSZ KUBALSKI
BERTA	. . . . .	BOGDAN SOBIESIAK
EILERT LOVBORG	. . . . .	JANINA CICHOCKA

Reżyseria:  
TADEUSZ KUBALSKI

Asystent reżysera:  
BOGDAN SOBIESIAK

Dekoracje i kostiumy:  
MARIAN GOSTYŃSKI

Dyrektor i Kierownik Artystyczny:  
TADEUSZ KUBALSKI



Jeżeli usłuchamy wezwania Ibsena i nie będziemy doszukiwali się w „Heddzie Gabler” owych problemów, to przecież mimo to narzucą się one same poprzez wspólnie nakreślone postaci dramatu i ich splecione „węzły życia”. Ibsen raz jeszcze mistrzowsko ukazuje podszewkę pozornie szczęśliwego domu mieszczańskiego, dramat małżeństwa, które połączył tylko konwenans i snobizm towarzyski. Hedda Gabler, produkt owych wyższych sfer, które wydają społecznie nieużyteczne, egoistyczne kobiety, ponosi klęskę i kończy tragicznie życie. Tak musiało się stać dlatego, że kiedyś, przed laty, mimo, iż widziała pustkę i kłamstwo „sfery generała Gablera”, przecież nie chciała wyrwać się z tego kręgu zakłamania, przecież nie starczyło jej odwagi, aby szukać w życiu własnej drogi. Oczy miała otwarte, a jednak lenistwo duchowe i oportunistyczne sprawiły, że wolała związać się z człowiekiem niekochanym i sprzedać swą urodę za szansę utrzymania pozycji towarzyskiej. Spotkała ją nuda i beznadziejność jako kara za brak odwagi, za niedowład woli, za zdradę — nieokreślonych zresztą bliżej — marzeń o pięknie na rzecz konwenansu towarzyskiego.

„Hedda Gabler” — jak większość dramatów Ibsena, znakomitego znawcy warsztatu teatralnego jest arcydziełem scenicznej budowy. Dramat bohaterów, którego źródła jak zwykle u Ibsena należy szukać w ich przeszłości, rozwija się w toku akcji z nieubłaganą konsekwencją, aby skończyć się tragicznym finałem. Wszystko, co się rozgrywa na scenie, jest tylko logicznym i nieuniknionym następstwem szamotania się bohaterów sztuki w okolicach moralności narzuconej im od dawna przez środowisko.

„Hedda Gabler”, wysoko ceniona przez rodaków Ibsena i często grywana przez najlepsze teatry świata, rzadko była wystawiana w Polsce. Po wojnie wznowił ją Teatr we Wrocławiu; poprzednio jeszcze w 1931 roku wystawił ją we Lwowie niezapomniany Leon Schiller.

Warto może na marginesie zaznaczyć, że Ibsen był niegdyś bardzo popularny na scenach polskich, z 24-ch jego dramatów na samej tylko scenie lwowskiej wystawiono aż 20, wyjeżdżając nawet z repertuarem ibsenowskim na gościnne występy do Wiednia i Paryża. Wybitny teatrolog i znawca Ibsena H. Szletyński uważa nawet, że „możemy śmiało mówić o utworzeniu się stylu ibsenowskiego na scenie polskiej, zwłaszcza w drugim dziesięcioleciu naszego stulecia. Kształtował się on bardzo wyraźnie

na scenie Teatru im. Słowackiego w Krakowie”. Dodajmy od siebie, że — niestety — w ostatnich latach tradycja teatru ibsenowskiego w Polsce przerwała się, a ten wielki klasyk światowej dramaturgii jest wyraźnie przez nasze teatry niedoceniany. W ostatnich dwunastu latach zaledwie kilka teatrów w Polsce grało Ibsena (bodajże tylko „Norę”, „Upiory” i „Dziką kaczkę”), a nawet „rok ibsenowski” 1956, ogłoszony przez Światową Radę Pokoju w związku z 50-tą rocznicą śmierci wielkiego dramaturga, nie odbił się u nas żywszym echem. Dopiero ostatnie miesiące wydają się wskazywać na większe zainteresowanie utworami Ibsena, pisarza o nieprzemijającej wartości.

Adam Ostrowski



Sufler:  
*IRENA DOBRZYŃSKA*

Inspicjent:  
*IRENA KOSIOREK*

KIEROWNIK TECHNICZNY:  
*Mieczysław Montelatyć*

### **Kierownicy działów technicznych:**

PRACE KRAWIECKIE:

*Andrzej Strzyż i S. Pluta*

PRACE STOLARSKIE:

*Stanisław Białczak*

PRACE MALARSKIE:

*Paweł Dziechciarow*

PRACE TAPICERSKIE:

*Henryk Kubiaszczyk*

PRACE FRYZJERSKIE:

*Władysław Pawlak*

ŚWIATŁO:

*Stanisław Sadowski*

REKWIZYTOR:

*Antoni Nowakowski*

BRYGADIER SCENY:

*Michał Tworkiewicz*

**Cena programu 2,- zł**

*Zb. z zbiorów  
Rudolfa Gołębiewskiego*